



Kazimierz Synowczyk OFMCap

Franciszkańska pokora w ujęciu bł. Honorata Koźmińskiego

Święty Franciszek z Asyżu kojarzy się często ludziom z radykalnym ubóstwem. Zwykło się mówić nawet o ubóstwie franciszkańskim, czy o ewangelicznym sposobie życia braci mniejszych, którzy wyrzekają się własności. Inni odbiorcy fenomenu Biedaczyny eksponują jego idee radości doskonałej, powszechnego braterstwa czy też poszanowania każdej formy stworzenia. Trudno nie zgodzić się z takim postrzeganiem Świętego z Asyżu, ale nie można zapomnieć, że mąż Boży „(...) zyskał sobie w Kościele powszechne miano pokornego Franciszka, bo i w tej rzeczy był wyjątkowym naśladowcą Zbawiciela”¹. Tomasz z Celano, charakteryzując Świętego, wskazuje między innymi na pokorę, która „jest strażniczką i ozdobą wszystkich cnót. Gdy brakuje jej u podstawy budowli duchownej, wówczas jej [budowli – K.S.] wzrost przyczynia się do upadku. Ona to przepełniała męża Bożego, iżby nie brakło mu nic jako temu, który był ozdobiony już tyloma darami”².

¹ H. Koźmiński, *Święty Franciszek Seraficki. Jego życie, wielkie dzieła, duch, dary, pisma i nauki i ich odbicie w naśladowcach Jego*, tom 4, Warszawa 1913, s. 218.

² Mem 140, 1–3. Cytowanie źródeł według: *Źródła franciszkańskie. Pisma świętego Franciszka. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Pisma świętej Klary i źródła biograficzne. Teksty ustalające normy dla braci i siostr od pokuty*, red. R. Prejs, Z. Kijas, Wydawnictwo OO. Franciszkanów „Bratni Zew”, Kraków 2005. Skróty za: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, drugie wydanie polskie poszerzone. Przekłady i oprac. zbiorowe, red. E. Kumka OFMConv, W. Michalczyk OFM, Z. Styś OFM, K. Synowczyk OFMCap, Kraków – Warszawa 2016.

W podobnym duchu wypowie się święty Bonawentura: „Podziwiam pokorę św. Franciszka ponad wszystkie jego cnoty, ponieważ był pokornym sługą w oddawaniu czci Bogu, pokorniejszym we wspomaganiu bliźniego, a najpokorniejszym w pogardzie wobec siebie”³. Dlatego, zarówno w duchowości, jak i w kaznodziejstwie mówi się o franciszkańskiej pokorze⁴. Można to dostrzec także w sprawowanej liturgii Kościoła. Wspominając w liturgii godzin Franciszka z Asyżu, dziękujemy Bogu za Świętego, który upodobił się do Chrystusa, żyjąc „w ubóstwie i pokorze”⁵.

W przedstawieniu zagadnienia pokory świętego Franciszka odczytanej przez jego duchowego syna na polskiej ziemi, ukażemy najpierw źródło pokory, którym jest Ewangelia, następnie naświetlimy związek pokory z prawdą, służbą, *minoritas* i z umartwieniem⁶.

1. W duchu Ewangelii

Sposób życia Franciszka i jego braci polega na zachowywaniu Ewangelii świętej i wstępowaniu w ślady Chrystusa na drodze rad ewangelicznych⁷. Te dwa wymiary życia i przyjęte zobowiązania stanowiły podstawę kształtowania tożsamości zakonnej. „Za przykładem i nauką Zbawiciela święty Ojciec wznosił się do najwyższych stopni pokory. Trudno wypowiedzieć i trudno uwierzyć, jak zdumiewająca, jak głęboka, jak szczerą była jego pokora”⁸. Bernardone często medytował nad pokorą Zbawiciela od chwili Jego przyjścia na świat aż po upokorzenia doznane dla odkupienia rodzaju ludzkiego.

³ Św. Bonawentura, *Mowy o naszym św. Ojcu Franciszku. Mowa druga*, 6, 2.

⁴ Por. *Kazania o św. Franciszku z Asyżu*, Tipografia Porziuncola, Asyż 1968, s. 166–173.

⁵ 4 października, uroczystość św. Franciszka z Asyżu, diakona, założyciela trzech zakonów, *Liturgia godzin zakonów franciszkańskich*, Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego, Wrocław 2014, tom 5, s. 1023; por. H. Koźmiński, *Pokora Franciszka obok wzniosłych darów*, w: *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego* („Polskie Teksty Ascetyczne”, tom 10), cz. 4, *Nauki o św. Franciszku z Asyżu*, s. 70.

⁶ Por. K. Synowczyk, *Prostota i pokora w świetle pism bł. Honorata Koźmińskiego*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2020, s. 57–75.

⁷ Por. 1 Reg 1, 1.

⁸ H. Koźmiński, *Święty Franciszek Seraficki*, tom 4, s. 218.

Koźmiński w przemówieniu do braci z okazji uroczystości Bożego Narodzenia, tłumaczył, że „(...) z tej tajemnicy narodzenia święty nasz Ojciec nauczył się tych największych, heroicznych cnót, jakimi zajaśniał na świecie, tak że żłóbek słusznie znowu jego księgą doskonałości i jego szkołą cnoty nazwany być może. Bo gdzież się nauczył on tej najgłębszej pokory, jeżeli nie od tego Boga w żłóbku między bydlętami unizonego”⁹. Świat pogański rozmiłowany w bogactwie, rozkoszy i próżnej chwale zostaje uzdrowiony „(...) przez zasady pokory, ubóstwa i pokuty, jakie Boski Zbawiciel z nieba przyniósł na ziemię”¹⁰. Franciszek, rozmyślając o żłóbku, zrozumiał, że od tajemnicy Wcielenia rozpoczęło się odrodzenie świata, które nadal trwa w Kościele przez naśladowanie Chrystusa ubogiego, pokornego i ukrzyżowanego.

Problem ubóstwa, pokory, pokuty i doświadczania wzgardy występują prawie w każdym orędziu o. Honorata, z jakim zwracał się zarówno do swoich braci, jak i siostr nowych zgromadzeń z okazji świąt Bożego Narodzenia¹¹. Koźmiński doskonale uchwycił, wskazany przez św. Franciszka, związek ubóstwa i pokory. W *Pozdrowieniu cnót* Autor pisze: „Pani święte Ubóstwo, Pan niech cię strzeże z twą siostrą, świętą Pokorą”¹². I dalej: „Święte Ubóstwo zawstydzę chciwość i skąpstwo, i troski tego świata. Święta pokora zawstydzę pychę i wszystkich ludzi, którzy są ze świata, podobnie i wszystko, co jest ze świata”¹³. O powiązaniu ubóstwa z pokorą sługa Boży przypominał braciom wielokrotnie. Wystarczy sięgnąć do jego reguł. W *Regule niezatwierdzonej* napomina: „Wszyscy bracia niech się starają naśladować pokorę i ubóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa”¹⁴.

⁹ *Wybór pism o. Honorata Koźmińskiego* („Polskie Teksty Ascetyczne”, tom 4), cz. 1, *Przemówienia o życiu zakonnym. Środki do leczenia chorób duszy*, przyg. do wydania J.R. Bar, G. Bartoszewski, ATK, Warszawa 1981, s. 98.

¹⁰ H. Koźmiński, *Przemówienia o życiu zakonnym*, s. 99.

¹¹ Por. tamże, s. 101; tenże, *Listy okólne do zgromadzeń ukrytych 1884–1914* (*Pisma*, tom 12), oprac. H. I. Szumił, Warszawa 1998, s. 13–14, 16, 41, 50–51, 65, 78–79, 100, 111, 129, 131, 134, 153–154, 178–179, 184, 205–206, 219, 223, 375, 456.

¹² Pcn 2.

¹³ Pcn 11–12; por. W. Block, *Aretologia św. Franciszka*, „Studia Franciszkańskie” 11 (2001), s. 65–66; tenże, *Wszystkim chrześcijanom. Duchowość Franciszka z Asyżu w świetle jego pism*, tom II: *Pierwotna intuicja*, Wydawnictwo Serafin, Kraków 2015, s. 98–100; K. Synowczyk, *Błogosławieni słudzy. Wokół Napomnień św. Franciszka z Asyżu*, Wydawnictwo Calvarianum, Kraków 2009, s. 110–111.

¹⁴ 1 Reg 9, 1.

W *Regule zatwierdzonej* zaś postanawia: „I jako pielgrzymi i obcy (por. 1 P 2,11) na tym świecie, służąc Panu w ubóstwie i pokorze, niech ufnie proszą o jałmużnę”¹⁵. Do tej kwestii powróci jeszcze raz, na zakończenie reguły, zobowiązując braci do posłuszeństwa Kościołowi, trwania w wierze katolickiej i zachowania Ewangelii świętej, ubóstwa i pokory¹⁶.

Wczytując się w Ewangelię, Franciszek odkrywał Chrystusa ukrzyżowanego, który „wyniszczył siebie, przyjmując postać sługi, upokorzył się, stając się posłusznym aż do śmierci i uczniom swoim pokorę przede wszystkim zalecił. Bo wszelki, co się wynosi, mówił im, znizony będzie [ponizony – K.S.], a kto się unia, wywyższon będzie [wywyższony – K.S.]”¹⁷.

Pokora Jezusa Chrystusa, widoczna w całym Jego życiu, osiąga swój najdoskonalszy wyraz na krzyżu w misterium Jego męki i śmierci. W pojęciu Franciszka jest ona nie tyle cnotą, co naturą wcielonego Słowa. W jednym listów pisze: „O, jak święta i jak miła, godna upodobania, pokorna, darząca pokojem, słodka, godna miłości i ponad wszystko upragniona to rzecz mieć takiego brata i syna, który życie swoje oddał za owce swoje (por. J 10,15)”¹⁸.

Ojciec Honorat w *Powieści nad powieściami*, medytując nad pokorną miłością Zbawiciela, poucza: „Jak przez cały czas życia ukrytego uczył nas Pan Jezus najmiłszej Mu pokory, jak w życiu czynnym zalecał się tą cnotą, mówiąc: «Uczcie się ode mnie, żem jest pokornego serca», tak chciał też i pod koniec swego życia ziemskiego przypomnieć nam to w sposób wyjątkowy. Sposobność do tego dali Mu sami Apostołowie, bo zaczęli się sprzeczać między sobą, kto z nich będzie większy w królestwie niebieskim”¹⁹.

Patrycjusz asycki, rozmiłowany w Chrystusie ubogim, pokornym, ukrzyżowanym i eucharystycznym, uczył się głębokiej pokory. Cnota ta wyrażała się w jego słowach, ubiorze, gestach, w każdym działaniu, a także podczas modlitwy: „Pokorny z wyglądu, pokorniejszy w myśli, najpokorniejszy w sądzeniu o sobie”²⁰. Ducha pokory widać wyraźnie w regule świętego Franciszka. Jest to ten sam duch, „który

¹⁵ 2 Reg 6, 3.

¹⁶ Por. 2 Reg 12, 5.

¹⁷ H. Koźmiński, *Święty Franciszek Seraficki*, tom 4, s. 218; por. Flp 2, 7–8.

¹⁸ 2 LW 56.

¹⁹ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami. Opowiadanie o miłości Bożej, w życiu publicznym Jezusa*, Włocławek 1909, seria II [dalej: tom 2], s. 371–372.

²⁰ Mem 140, 8.

ożywia Ewangelię świętą (...), a mianowicie jest to duch gorliwości, zaparcia, pokory, pokuty i miłości, że tego ducha przejął nasz Święty od samego Pana”²¹.

„Seraficki Ojciec – pisze o. Honorat – nad wszystkie pokuty, których sobie nie szczędził i które braciom w odpowiedniej dla każdego mierze zalecał, cenił świętą pokorę, jako podstawę wszelkiego umartwienia wewnętrznego i niezbędny warunek, aby przy najostrzejszym sposobie życia, dusza nie uległa zasadzkom diabelskim”²².

Franciszek doskonale pojął tę naukę i stał się obrazem „seraficznej pokory, którą tak był przejęty, iż jaśnieje ona w każdym jego słowie i czynie. Miał się za największego grzesznika na świecie, unikał czci ludzkiej, wystawiał się na pośmiewisko ludzkie, i tak bardzo pożądał być wzgardzonym, iż kazał się nieraz prowadzić na powrozie, na miejsce traceniał złoćczyńców i tam się pogrzebać kazał”²³.

Był uległy i pokorny wobec duchownych i chciał bardzo, żeby jego bracia żyli w zgodzie ze wszystkimi ludźmi i okazywali prawdziwą pokorę wobec kleru: „Bądźcie ulegli zwierzchnikom kościelnym, ażeby, o ile to od was zależy, nie powstała jakaś zawiść. Jeśli będziecie synami pokoju, pozyskacie Panu i kler, i lud, co Pan przyjmie chętniej, niż gdybyście zyskali Mu sam tylko lud, przy równoczesnym zgorszeniu kleru. Ukrywajcie ich upadki, wyrównujcie ich liczne braki, a gdy to uczynicie, bądźcie jeszcze bardziej pokorni”²⁴.

O. Honorat uważał, że ze względu na pokorę i głębokie poczucie „własnej niegodności, pokutnik z Asyżu nie śmiał zostać kapłanem”²⁵. Trzeba zaznaczyć, że w korzystaniu z hagiografii franciszkańskiej, Koźmiński dużo zaczerpnął z życiorysu świętego Franciszka napisanego przez o. Prokopa Leszczyńskiego, który na ten temat pisze: „Innocenty, udzielając wszystkim podówczas braciom Franciszka niższe święcenia, jak to wyżej wspomnieliśmy, życzył sobie, aby on sam wyświęconym został na kapłana. Mąż Boży wymawiał się od tego powodowany pokorą najgłębszą, i poprosił Papieża, aby mu pozwolił zbadać w tej mierze wolę Bożą na modlitwie. Innocenty zgodził się na to, a Święty udał się na modlitwę”²⁶. Na

²¹ H. Koźmiński, *Nauki o św. Franciszku z Asyżu*, s. 118.

²² H. Koźmiński, *Święty Franciszek Seraficki*, tom 4, s. 218–219.

²³ H. Koźmiński, *Przemówienie na noc Narodzenia Pańskiego 1899 roku*, w: tenże, *Listy okólne do zgromadzeń ukrytych*, s. 178.

²⁴ Mem 146, 6–8.

²⁵ H. Koźmiński, *Święty Franciszek Seraficki*, tom 4, s. 222.

²⁶ J. P. Leszczyński, *Żywot świętego Franciszka z Asyżu Założyciela Trzech Zakonów*, tom 1, odbitka z „Posłańca św. Franciszka”, Pulaski, Wisconsin 1924, s. 147–148.

modlitwie sługa Boży nabrał przekonania, że wolą Bożą jest to, aby święceń kapłańskich nie przyjmował²⁷. Być może o. Honorat swoje przekonanie o nieprzyjęciu święceń kapłańskich przejął od Ubertina z Casale²⁸, który w największym dziele *Arbor vitae crucifixae Jesu Christi* napisał, że „pokorny Franciszek, chcąc zachować głęboką pokorę i zawstydzić przyszlą próżność, nie chciał przyjąć zaszczytu kapłaństwa”²⁹.

Franciszek bardziej cenił pokorę, aniżeli zaszczyty i godności kościelne³⁰. W jednym z napomnień, kreśląc obraz dobrego i pokornego zakonnika, pouczał: „Biada temu zakonnikowi, który został wyniesiony do wysokiej godności i sam nie chce dobrowolnie ustąpić. A błogosławiony jest ten sługa (Mt 24,46), który został wyniesiony wysoko nie z własnej woli i pragnie być zawsze pod stopami innych”³¹.

²⁷ „W ciągu niej [modlitwy – K.S.] stanął przed nim anioł, trzymający w ręku szklane naczynie napełnione płynem nadzwyczaj przezroczystym i rzekł do niego: «Franciszku, kto chce sprawować tajemnicę Przenajświętszego Sakramentu ołtarza, powinien mieć sumienie czyste, jak oto ten płyn, który tu widzisz». Święty poczytując to za objawienie mu woli Bożej, żeby święceń kapłańskich nie przyjmował, wróciwszy do Papieża, tak go usilnie błagał, aby go do tego nie zmuszał, że Innocenty więcej na to nie nastawał, podziwiając i chwając wielką pokorę męża Bożego”. Tamże, s. 148.

²⁸ Ubertino z Casale – urodzony w 1259 roku w Casale Monferrato koło Vercelli. Habit franciszkański przyobłókł w roku 1273 w prowincji Genua. Więcej informacji o autorze, zob. C. Niezgodą, *Wprowadzenie, Ubertino z Casale (1259–1329)*, w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, tom 4, wiek XIII/XIV, Kuria Prowincjalna Braci Mniejszych Kapucynów, Kraków 1991, s. 17–33.

²⁹ Ubertino z Casale, *Drzewo życia*, tłum. C. Niezgodą, w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, tom 4, n. 1357, s. 308; por. FF, n. 2059. Dzisiaj w świetle badań związanych z osobą Serafickiego Ojca należy stwierdzić, że takie przekonanie jest odosobnione i niespójne z doświadczeniem wiary i posłuszeństwa Biedaczyny z Asyżu. Koźmiński uzasadnia swoją tezę o pokorze Franciszka jego wielkim szacunkiem wobec Największego Sakramentu i pokorą. Wydaje się, że w gruncie rzeczy, ani jedno, ani drugie nie ma związku z przyjęciem święceń prezbiteratu. Powiedzmy jasno, że nikt z ludzi żyjących na świecie nie jest godny przyjęcia tak wielkiego daru, jakim jest kapłaństwo. Chrystus wzywa jednak słabych i grzesznych ludzi, aby byli szafarzami Jego najświętszych tajemnic zbawienia. Franciszek nie przyjął święceń kapłańskich, bo nie odczytał w sobie takiego powołania. Gdyby je odkrył, to będąc absolutnie posłusznym natchnieniu Bożemu, z pokorą przyjąłby i to zaproszenie, pomimo swojej nędzy. Por. *Kazania o św. Franciszku z Asyżu*, s. 235–242.

³⁰ Por. 1 Bon 6, 5, 9–10.

³¹ Np 19, 3–4.

Święty Bonawentura wyjaśnia, że Bóg, miłujący pokornych, uznał Franciszka za godnego większych zaszczytów. Opisuje to w *Życiorysie większym świętego Franciszka z Asyżu*, przedstawiając wizję anielską brata Pacyfika, który, „podziwiając piękno wspaniałego tronu, zaczął zakłopotany zastanawiać się, dla kogo jest on przeznaczony. Wtedy usłyszał głos mówiący mu: «Tron ten należał do jednego z upadłych aniołów, a teraz jest zachowany dla pokornego Franciszka». Kiedy otrząsnął się z modlitewnego zachwyty, brat ów poszedł jak zwykle za błogosławionym mężem, który właśnie wychodził z kościoła. Gdy tak szli drogą i rozmawiali o Bogu, brat ten, nie zapomniawszy o swojej wizji, umiejętnie zapytał, co Franciszek myśli o sobie. Pokorny sługa Chrystusa odrzekł: «Uważam się za największego z grzeszników». Gdy zaś ów brat tłumaczył, że z czystym sumieniem nie może tak ani mówić, ani myśleć, ten dodał: «Jestem pewny, że gdyby jakimkolwiek zbrodniarzowi Chrystus okazał tak wielkie miłosierdzie, byłby o wiele bardziej wdzięczny Bogu, aniżeli ja». Słyszając te pokorne słowa, utwierdził się brat co do tego, że wizja jest prawdziwa, poznając zgodnie ze świadectwem świętej Ewangelii, że prawdziwie pokorny jest wyniesiony do wspaniałości chwały, której pozbawiony jest pyszny»³².

Koźmiński, tłumacząc różnorodność form życia zakonnego w Kościele, nadmieniał, że fundatorzy często wybierali jakąś cnotę albo pewien szczególniejszy rys z życia Jezusa i wokół niego kształtował się charyzmat zakonu. Natomiast „nasz Patriarcha, pokorny, natchnieniem Boskim wzbudzony, całe życie Chrystusa wziął za wzór dla siebie i dla swoich synów»³³.

2. Pokora i prawda

„Pokora – pisze br. Andrzej Derdziuk – zakłada prawdziwe poznanie siebie samego. Człowiek bowiem, poznając swoją słabość i swoje braki, dochodzi do poskromienia pragnienia wyniesienia i zaszczytów. Nie oznacza to jednak pogardzania samym sobą ani nie wyklucza właściwego szacunku dla własnej osoby, który jest warunkiem chrześcijańskiej miłości samego siebie»³⁴.

³² 1 Bon 6, 6,3–9; por. H. Koźmiński, *Święty Franciszek Seraficki*, tom 4, s. 219.

³³ H. Koźmiński, *Nauki o św. Franciszku z Asyżu*, s. 113.

³⁴ A. Derdziuk, *Aretologia konsekrowana czyli cnoty zakonne*, Wydawnictwo Alleluja, Kraków 2003, s. 132.

Koźmiński, kreśląc portret Franciszka, odkrywa, że pokora stanowiła osobliwy rys jego świętości. W jednym z przemówień zauważa: „Jakkolwiek pokora świętego Franciszka była wyjątkowa, nie miała w sobie nic sztucznego; była bardzo naturalna, pochodziła bowiem z najgłębszego poznania swojej nędzy, o której mówi Pismo święte, że nie jesteśmy zdolni sami z siebie ani jednej dobrej myśli powziąć i bez łaski Bożej gotowi byśmy byli do największej zbrodni”³⁵.

Święty Bonawentura, dostrzega, że młody patrycjusz po spotkaniu z Chrystusem ukrzyżowanym w San Damiano „(...) napełnił się duchem ubóstwa, wartością pokory i uczuciem wewnętrznej pobożności”³⁶. Mąż święty poznawał prawdę o sobie przed Bogiem i w świetle Ewangelii. W *Pismach* św. Franciszka jest wiele miejsc, które potwierdzają pokorę Błogosławionego z Asyżu. Przekazując swoją ostatnią wolę braciom, nazwie się sługą: „I ja, brat Franciszek, najmniejszy wasz sługa”³⁷. Mówi też o sobie: „Brat Franciszek, człowiek nędzny i słaby, sługa wasz najmniejszy”³⁸; „jestem człowiekiem nie mającym wiedzy i niewykształconym”³⁹; „brat Franciszek, człowiek nieużyteczny i niegodne stworzenie Pana Boga”⁴⁰; „maluczki brat”⁴¹; „brat Franciszek, sługa ich i poddany”⁴²; „Będąc sługą wszystkich, mam obowiązek służyć wszystkim”⁴³; „brat Franciszek, sługa wasz w Panu Bogu najmniejszy i godny pogardy”⁴⁴.

Franciszek nie tylko dbał o pokorę w swoim życiu, ale troszczył się, aby i jego bracia cenili w swoim życiu pokorę i prawdę. Daje temu wyraz w napomnieniu: „Błogosławiony sługa, który nie uważa się za lepszego, gdy go ludzie chwala i wywyższają, niż wówczas, gdy go uważają za słabego, prostego i godnego pogardy; ponieważ człowiek jest tym tylko, czym jest w oczach Boga i niczym więcej”⁴⁵. W tym krótkim tekście mądrościowym Autor poucza, że pokora jest prawdą o sobie. Niezależnie, co inni będą myśleć i mówić o nas, to ostatecznie jesteśmy tacy, jakimi

³⁵ H. Koźmiński, *Pokora Franciszka obok wzniosłych darów*, s. 71.

³⁶ 1 Bon 1, 6, 1.

³⁷ T 41.

³⁸ LZ 3.

³⁹ LZ 39.

⁴⁰ LZ 47.

⁴¹ OWKl 1.

⁴² 2 LW 1.

⁴³ 2 LW 2.

⁴⁴ LRz 1.

⁴⁵ Np 19, 1–2.

widzi nas Bóg, a On jeden zna pełną prawdę o człowieku. To właśnie prawda, która związana jest z pokorą, wyzwala nas od pokusy tworzenia mitu osoby doskonałej i chroni przed lękiem związanym z byciem ocenianym przez innych ludzi. Taka prawda pozwala człowiekowi na doświadczenie prawdziwej wolności.

W literaturze hagiograficznej jest wiele świadectw opisujących związek pokory z prawdą w życiu Biedaczyny z Asyżu. Przytoczymy jedno z bardziej znanych, przywoływane często w narracji o Świętym. Chodzi o scenę, w której brat Maciej sprawdzał pokorę Franciszka. Przebywając raz w Porcjunkuli „(...) gdy pewnego dnia wracał święty Franciszek z lasu, gdzie przebywał na modlitwie, i już wychodził z lasu, brat Maciej spotkawszy go, chciał wypróbować, ile ma pokory i rzekł do świętego Franciszka: «Dlaczego za tobą? Dlaczego za tobą? Dlaczego za tobą?» Odpowiedział święty Franciszek: «Cóż mówisz, bracie Macieju?» «Gdyż jak widać, cały świat poszedł za tobą, wszyscy chcą cię widzieć, ciebie słyszeć i tobie być posłusznymi. A ty ani nie jesteś piękny, ani nie masz wielkiej wiedzy czy mądrości, ani nie jesteś szlachetnie urodzony! Dlaczego więc cały świat idzie za tobą?» Błogosławiony Franciszek zaś, słuchając tego, cały rozradowany w duchu, wznośząc oblicze ku niebu, przez długi czas stał z myślą zwróconą ku Bogu, a ocknąwszy się, uklękawszy i złożywwszy dziękczynienie Bogu, w wielkiej żarliwości ducha zwrócił się do brata Macieja i rzekł: «Chcesz wiedzieć, dlaczego za mną? Chcesz wiedzieć i dokładnie poznać, dlaczego za mną idzie cały świat? Zostało mi to wyświadczone poprzez najświętsze oczy Boga, które na każdym miejscu wypatrują dobrych i złych. Albowiem te błogosławione i najświętsze oczy nie widziały pomiędzy złymi większego grzesznika, podlejszego i głupszego ode mnie; przeto, aby spełnić to cudowne dzieło, które Bóg zamierzył uczynić, nie widział na ziemi podlejszego stworzenia, tak więc mnie wybrał, gdyż Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć, i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg (1Kor 1,27–28), by zawstydzić szlachetnych i możnych, i mocnych, by wzniosłość cnót była z Boga, a nie ze stworzenia, tak, by się żadne stworzenie nie chlubiło wobec Boga, lecz aby w Panu się chlubił ten, kto się chlubi (1Kor 1,29), aby Bogu samemu była cześć i chwała (1Tm 1,17) na wieki wieków»⁴⁶.

⁴⁶ *Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy*, 10,1–9.

I jak zaświadcza biograf, brat Maciej słysząc tak pokorną odpowiedź sługi Bożego, osłupiał ze zdumienia i „poznał prawdziwie, że święty ojciec utwierdzony był w prawdziwej pokorze, jak prawdziwy pokorny uczeń Jezusa Chrystusa”⁴⁷.

W świetle przytoczonej narracji biograficznej lepiej rozumiemy modlitwę Franciszka, którą miał zawsze w sercu i na swoich ustach: „Kim jesteś, o Boże mój najśłodczy? A kimże jestem ja, nędzny robak i Twój bezużyteczny sługa?”⁴⁸. Franciszek nie szuka prawdy o sobie przez porównywanie się z innymi ludźmi, ale odkrywa ją *coram Deo*.

Znając swoją kruchość i nędzę, był przekonany, że skoro Bóg posłużył się nim – prostym i niewykształconym człowiekiem – w dziele odbudowy Kościoła, to po to, „(...) aby jawnie nam się pokazało, że to są Jego dzieła, a nie ludzkie”⁴⁹.

Franciszek po otrzymaniu stygmatów na górze Alwerni wielbił Boga Najwyższego tymi słowami: „Ty jesteś Święty Pan Bóg jedyny, który czynisz cuda (por. Ps 76,15), (...) Ty jesteś pokorą, Ty *jesteś cierpliwością* (Ps 70,5)”⁵⁰, a my, słabi i grzeszni, nie jesteśmy godni wymówić Jego Imienia⁵¹. Zwróćmy uwagę, że bezpośrednio po nazwaniu Boga pokorą, Franciszek wymienia Jego cierpliwość. O bliskości tych cnót Seraficki Ojciec pouczał wielokrotnie, m.in. w *Napomnieniu*: „Gdzie jest cierpliwość i pokora, tam nie ma ani gniewu, ani zamętu”⁵².

„Bóg jest pokorą – pisze kard. Raniero Cantalamessa – ponieważ jest miłością”⁵³. Święty z Asyżu kontempluje obraz Boga, który jest święty, mocny, wielki, najwyższy, wszechmogący, jedyny. Najświętszy Bóg jest także miłością, mądrością, pokorą, cierpliwością, łaskawością, a wszystkie te atrybuty boskie stają się bliższe i bardziej widoczne w Jego umiłowanym Synu, który zstępując z nieba przyjął ludzką naturę. Kluczem do zrozumienia pokory Boga jest odkrycie Jego miłości do człowieka. Warto zwrócić uwagę także na kształt językowy modlitwy Franciszka. Bóg nie tylko jest pokorny, ale sam nazwany jest pokorą – jest zatem najdoskonalszym, najpełniejszym uosobieniem tej cnoty, najwierniejszą jej realizacją.

⁴⁷ Tamże, 10, 10; por. H. Koźmiński, *Święty Franciszek Seraficki*, tom 4, s. 219; R. Cantalamessa, *Innamorato di Cristo. Il segreto di Francesco d'Assisi*, Ancora Editrice, Milano 2015, s. 38–43.

⁴⁸ *Kwiatki świętego Franciszka*, rozważanie III, s. 220.

⁴⁹ H. Koźmiński, *Pokora Franciszka obok wzniosłych darów*, s. 71.

⁵⁰ KLUw 1.4.

⁵¹ Por.1 Reg 23,5.

⁵² Np 27, 2; por. W. Block, *Aretologia św. Franciszka*, s. 68.

⁵³ R. Cantalamessa, *Innamorato di Cristo*, s. 44.

Pokora i życie w prawdzie są niezbędne w budowaniu życia wspólnotowego. Osobiste talenty czy też charyzmaty braci, zawłaszczone dla siebie, mogą stać bardzo niebezpieczne i prowadzić do arogancji, pychy i pogardy. Dlatego Biedaczyna wszystko oddawał Bogu i uważał się za sługę nieużytecznego. Takie przekonanie zaszczeptał też w sercach swoich braci: „*Błogosławiony jest ten sługa* (Mt 24,46), który nie wynosi się z powodu dobra, jakie Pan mówi i czyni przez niego, bardziej niż z tego, jakie Pan mówi i czyni przez innego”⁵⁴. Dary przyjęte od Boga w pokorze i z wdzięcznością oraz rozwijane we współpracy z Jego łaską, stają się autentycznym dobrem dla braterskiej wspólnoty.

„Mąż Boży był pokorny nie tylko wobec wyższych od siebie, ale także wobec równych i wzgardzonych; bardziej gotów był do przyjmowania uwag i upomnień, aniżeli do upominania”⁵⁵. Był przekonany, że nagana może pomóc mu się poprawić, pochwała zaś niekiedy prowadzi do pychy. Stąd też – zauważa o. Honorat – „nie doznawał nigdy ani cienia gniewu, gdy go kto ganił, chociażby w sposób najniewłaściwszy, a przeciwnie, z niejaką żywością odpierał dawane mu pochwały”⁵⁶.

Sługa ewangeliczny, przypatrując się upokorzeniu Chrystusa, „którego sobie za wzór i jedyne wodza obrał, brzydził się jakąkolwiek pochwałą, gdyż Mistrz jego od świata był wzgardzony. Największymi jego dobroczyńcami byli ci, co go lekceważyli i okazywali mu pogardę. Głosił po ulicach swoje słabości, aby go nie miano za świętego”⁵⁷.

Znacząca jest opowieść, którą przekazują źródła. Pewnego dnia przejeżdżał Franciszek obok pola jakiegoś rolnika, który tam właśnie pracował. „Wieśniak podbiegł do niego i zaciekawiony spytał, czy to on jest bratem Franciszkiem. A gdy mąż Boży pokornie odpowiedział, że to właśnie on sam, o którego pytał, wieśniak rzekł: «Staraj się być tak dobry, jak wszyscy o tobie mówią, ponieważ wielu ci ufa. Dlatego upominam cię, żeby nigdy nie było z tobą inaczej, aniżeli się spodziewają». Franciszek, mąż Boży, usłyszawszy to zsunął się z osła na ziemię, upadł przed wieśniakiem, pokornie ucałował jego nogi i podziękował mu za to, że raczył go

⁵⁴ Np 17,1.

⁵⁵ Mem 142, 1.

⁵⁶ H. Koźmiński, *Święty Franciszek Seraficki*, tom 4, s. 220; por. 1 Bon 6, 1, 8–11.

⁵⁷ H. Koźmiński, *Święty Franciszek Seraficki*, tom 4, s. 218.

napomnieć”⁵⁸. Pokora pozwala przyjąć upomnienie szczerze, z prostotą i z wdzięcznością oraz pomaga człowiekowi wzrastać w wewnętrznym ładu i w prawdzie. Jest też strażniczką wierności przyjętym ideałom, bowiem otwiera oczy człowieka na możliwość własnego upadku i na skutki zawodu, jaki sprawiłby on bliźnim.

Franciszek, ugruntowany w cnocie pokory, niczego sobie nie przypisywał, lecz „odnosił do Boga, któremu pragnął jak najdoskonalej służyć i inne dusze dla Niego pozyskiwać. Z hołdów doznawanych pobudzał się do tym gorliwszej pracy na polu apostołstwa, na którym mu się za błogosławieństwem Bożym tak świetnie powodziło”⁵⁹. Jeżeli go kto nazwał świętym, odpowiadał z największą bezpośredniością i prostotą: „Nie chwalcie mnie jako tego, któremu nie grozi już niebezpieczeństwo; jeszcze mógłbym mieć synów i córki. Nikogo nie należy chwalić, gdy jeszcze nie jest pewny swego końca”⁶⁰. Był głęboko przekonany, że wyłącznie Bóg jest źródłem wszelkiego dobra i tylko Jemu należy się cześć i chwała⁶¹.

W duchu pokory, podczas kapituły generalnej w Porcunkuli 29 września 1220 roku, po powrocie ze Wschodu, zrzekł się urzędu przełożonego generalnego, naznaczając na swojego następcę brata Piotra Cattaniego. „Odtąd – zaświadcza hagiograf – pozostał podwładnym aż do śmierci, pokorniej postępując, niż jakikolwiek inny z braci”⁶².

3. Pokora i służba

Biedaczyna z Asyżu, ucząc się pokory od Jezusa Chrystusa, chętnie i ofiarnie służył wszystkim i był im poddany⁶³. W swoim życiu wystrzegał się dominacji nad braćmi i pokusy posługiwania się innymi. W towarzystwie braciom na ich drodze

⁵⁸ Mem 142, 2–5.

⁵⁹ H. Koźmiński, *Święty Franciszek Seraficki*, tom 4, s. 220.

⁶⁰ 1 Bon 6, 3, 3–4.

⁶¹ Św. Bonawentura, poświadczając prawdziwość takiej pokory Franciszka: „Należy natomiast tym się chlubić, jeżeli naszemu Panu oddajemy chwałę, a służąc Mu wiernie, Jemu przypisujemy wszystko, cokolwiek nam dał” (1 Bon 6, 3, 8).

⁶² Mem, 143, 8; por. ZbA 109, ZWD 64; H. Koźmiński, *Święty Franciszek Seraficki*, tom 4, s. 222.

⁶³ Por. R. Cantalamessa, *Innamorato di Cristo*, s. 44–49.

powołania i wypełniania zakonnego posłannictwa bardziej prosił, niż nakazywał, a często – pokornie błagał, nazywając braci swoimi panami: „Słuchajcie, panowie, synowie i bracia moi (...)”⁶⁴. Nie korzystał z prawa, jakie przysługiwało mu z tytułu założyciela zakonu, ale uniział się wobec swoich braci, czemu daje wyraz w tekście napisanym do zgromadzonych na Kapitule: „Całując wam stopy, błagam was wszystkich, bracia, z taką miłością, na jaką mnie stać (...)”⁶⁵. A jeśli niekiedy napominał czy nakazywał, to czynił to zawsze z pokorą i miłością, bez cienia wyższości nad innymi, zdenerwowania czy gniewu. Bardziej przykładem niż słowem pociągał swoich braci do Chrystusa pokornego i ubogiego oraz do budowania Jego Kościoła w duchu Ewangelii⁶⁶.

We wspólnocie braterskiej jeden drugiemu powinien służyć, biorąc za wzór Chrystusowy gest umywania nóg, pozostawiony uczniom Jezusa jako Jego testament. Seraficki Ojciec, zachęcając braci, aby byli mniejszymi i aby służyli sobie wzajemnie, pokazuje im wzór jedyne go Mistra, który przyjął postać Sługi Boga i człowieka⁶⁷.

Wzajemne umywanie nóg w braterskiej wspólnocie jest szczególnym obowiązkiem przełożonych: „Nie przyszedłem, aby Mi służyli, lecz aby służyć” (por. Mt 20,28) – mówi Pan. Ci, którzy są postawieni nad innymi, tak powinni się chlubić z tego przełożenstwa, jakby zostali wyznaczeni do obowiązku umywania nóg braciom. I jeśli utrata przełożenstwa zasmuca ich bardziej niż utrata obowiązku umywania nóg, tym więcej napełniają sobie trzosa z niebezpieczeństwem dla duszy (por. J 12,6)”⁶⁸.

Franciszek, odwołując się do Mt 20,28, eksponuje obraz Syna Bożego, który „ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi”⁶⁹. Postać Chrystusa-Sługi jest kluczem do zrozumienia istoty władzy i wzorem sprawowania jej w duchu franciszkańskim. Bycie przełożonym nie oznacza w pierwszym rzędzie korzystania ze służby innych, lecz jest wezwaniem do ciągłego posługiwania braciom, aż do granic całkowitego ogołocenia z własnej woli. Dlatego przełożony nazywa się ministrem i sługą. Powinien być do dyspozycji wszystkich, rezygnując z wygod-

⁶⁴ LZ 5.

⁶⁵ LZ 12.

⁶⁶ Por. 1 Reg 5,5; 2 Reg 10, 2; 2 LW 44.

⁶⁷ Por. 1Reg 6,3–4.

⁶⁸ Np 4,1–2.

⁶⁹ Flp 2,7.

nictwa i nie oczekując żadnych korzyści i przywilejów dla siebie. W ten sposób przełożony będzie mógł tworzyć klimat wzajemnego zaufania, więzi rodzinnych i duchowości komunii, zastępując drogę panowania nad innymi pokorną służbą, ucieleśnioną w znaku umywania nóg, co w przekonaniu Świętego staje się sprawdzianem prawdziwości tego posługiwania⁷⁰.

Sługa Boży nosił w swoim sercu scenę z Ostatniej Wieczerzy. Ten gest Nauczyciela ma wartość testamentu dla wszystkich Jego uczniów. „Jest to obraz – wyjaśnienia o. Honorat – doskonale przedstawiający ono zrównanie stanów wobec Boga, a raczej poniżenie wielkich tego świata. Jakby odgłos hymnu Najświętszej Panny, wysławiającej Boga, że złożył mocarze ze stolicy, a podwyższył pokorne. Lecz nie tylko wywyższanie się potępia Zbawiciel, ale i miłość, i dobroczynność wyniosłą, by wszystko, co chrześcijańskie, zalecało się [odznaczało się – K.S.] duchem pokory, uniżenia i cichości”⁷¹.

W *Regule niezatwierdzonej* Autor postanawia: „Wszyscy bracia, w jakichkolwiek miejscach przebywają u kogoś, aby służyć albo pracować, nie mogą być rządcami ani urzędnikami, ani obejmować stanowisk kierowniczych w domach, gdzie służą”⁷². Służba człowiekowi w duchu Ewangelii jest nowym imieniem pokory i wolności. „Kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich”⁷³. Wzajemna służba w miłości i wrażliwość na potrzeby innych braci ma szczególne znaczenie w kształtowaniu wspólnoty braterskiej w duchu Ewangelii⁷⁴.

Pokora Franciszka ma charakter uniwersalny. Obejmuje każdą formę jego posługi wobec braci i bliźniego i przekłada się na uległość wobec innych motywowaną miłością do nich⁷⁵.

⁷⁰ Por. K. Synowczyk, *Posługa gwardiana w duchu św. Franciszka z Asyżu*, „Studia Franciszkańskie” 27 (2017), s. 55–74.

⁷¹ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, tom 2, s. 372; por. R. Cantalamessa, *Eucharystia nasze uświęcenie. Tajemnica Wieczerzy Pańskiej*, przeł. A. Zębik, Wydawnictwo Sióstr Loretańek, Warszawa 2004, s. 113–120.

⁷² 1 Reg 7,2.

⁷³ Mk 10,43–44.

⁷⁴ Por. Ga 5, 13.

⁷⁵ Por. C. Cargnoni, *Pokora, upokorzenie*, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, k. 1309; K. Synowczyk, *L'obbedienza universale di san Francesco d'Assisi*, „Miscellanea Francescana” 91 (1991), s. 89–103.

4. Pokora i *minoritas*

Franciszek zdumiewa się tajemnicą wcielenia Słowa i kontempluje krańcowe ogołocenie Chrystusa, który będąc Panem świata, wybrał na świecie ubóstwo wraz ze swoją Matką, Najświętszą Dziewicą⁷⁶. Asycki święty, rozważając słowa Ewangelii, zachwyca się pokorą Boga: „O przedziwna wielkości i zdumiewająca łaskawości! O wzniosła pokoro! O pokorna wzniosłości, bo Pan wszechświata, Bóg i Syn Boży, tak się unią, że dla naszego zbawienia ukrywa się pod niepozorną postacią chleba! Patrzcie, bracia, na pokorę Boga i *wylewajcie przed Nim serca wasze* (Ps 61,9), *uniżajcie się* i wy, abyście zostali wywyższeni przez Niego (por. 1 P 5,6; Jk 4,10)”⁷⁷.

Franciszek dostrzega *minoritas* najpierw we Wcieleniu, a następnie w Kościele. Bóg dla Biedaczyny jest wielki swoją pokorą, ponieważ stał się mniejszym w osobie Odkupiciela człowieka⁷⁸. O. Thaddée Matura OFM słusznie zauważa, że „Bóg kontemplowany przez Franciszka jest Bogiem, który staje się «mniejszym i sługą», kiedy zebrze odpowiedzi miłości ludzkiej, myjąc nogi tym, których stworzył. Nie tylko jako Jezus z Nazaretu, człowiek, ale jako Słowo Ojca, objawia pokorę i ubóstwo, które charakteryzują głębię bytu boskiego, Ojca i Ducha”⁷⁹.

Franciszek, odczytując naukę płynącą ze Wcielenia i z ziemskiego życia Chrystusa, staje się bratem mniejszym i sługą. Status brata mniejszego jest konkretnym przejawem i miarą jego pokory: „(...) jakoby własnością i przymiotem być Brata Mniejszego powinno, iżby chwycił za wzgardę wszelkiego rodzaju, czci unikał i z największą uwagą wszelkiej nadętości i próżnochwaltwa w mowie, w ruchach, w odzieży i w całym zachowaniu się swoim wystrzegał i nigdy między drugimi, czy to świeckimi, czy zakonnymi pierwsze siedzenie albo przełożństwo zabierał”⁸⁰.

Seraficki Ojciec, będąc ministrem generalnym Zakonu, „nie wyróżniał się jako przełożony, chyba tym, że jak drogocenna perła był wśród braci mniejszych najmniejszym. Ta właśnie cnota, ten tytuł, ta odznaka wskazywała, że był ministrem

⁷⁶ Por. 2 LW 5.

⁷⁷ LZ 27–28.

⁷⁸ Por. K. Synowczyk, *Bycie mniejszym, minoritas*, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, k. 123–130.

⁷⁹ Th. Matura, *Moja droga franciszkańska*, przekład z j. fran. W. Michalczyk, „Studia Franciszkańskie” 29 (2019), s. 247.

⁸⁰ H. Koźmiński, *Nauki o św. Franciszku z Asyżu*, s. 123.

generalnym. W jego ustach nie było żadnej wyniosłości, w jego ruchach żadnej okazałości, w czynach żadnej dumy”⁸¹.

Pierwszy biograf świętego Franciszka, opisując początki zakonu franciszkańskiego, odnotował wolę Serafickiego Ojca względem swoich braci: „*I niech będą mniejsi*. Kiedy rozważał to wyrażenie, rzekł: *Chcę, żeby ta wspólnota nazywała się Zakon Braci Mniejszych*”⁸². Relacja Celano współbrzmi z zapisem *Reguły niezatwierdzonej*: „I nikogo nie można nazywać przeorem, lecz wszyscy bez różnicy niech nazywają się braćmi mniejszymi”⁸³. Wszyscy bracia niech będą „mniejszymi”, a przełożeni jego zakonu – ministrami i sługami⁸⁴. „Chodziło mu o to, aby posługiwać się słowami Ewangelii, którą obiecał zachować i aby na podstawie samej nazwy jego uczniowie uświadamiali sobie, że po to przyszli do szkoły pokornego Chrystusa, aby się uczyć pokory. Bowiem mistrz pokory – Jezus Chrystus – aby kształtować swoich uczniów w doskonałej pokorze, powiedział: *«Kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym»* (Mt 20,26–27)”⁸⁵.

Franciszkowe *bycie mniejszym* odnosi się w pierwszym rzędzie do postawy wobec Boga, a następnie wobec ludzi i wszystkich stworzeń⁸⁶. Biedaczyna, wychwalając Boga za dzieło stworzenia, ustrzegł się dominacji i podporządkowania sobie otaczających go bytów; co więcej, postrzegał je z pozycji brata. Dał temu szczególny

⁸¹ Mem 140, 9–11; por. H. Koźmiński, *Święty Franciszek Seraficki*, tom 4, s. 220.

⁸² VbF 38,2–3.

⁸³ 1Reg 6,3. Ojciec Prokop pisze o tym w swoim życiorysie św. Franciszka: „Nazwał zgromadzenie swoje zakonem *Braci Mniejszych*, a to jak mawiał dlatego, aby bracia uznając się maluczkimi, niższymi pod każdym względem od innych zakonów, w pokorze przede wszystkim ćwiczyli się i tą cnotą obok najwyższego ubóstwa, jako głównymi nowego ich Zgromadzenia cechami jaśnieli i odznacжали się od drugich”. J. P. Leszczyński, *Żywot świętego Franciszka z Asyżu*, s. 138.

⁸⁴ Por. K. Synowczyk, *Władza*, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, k. 2133–2142.

⁸⁵ 1 Bon 6, 5,7–8; por. H. Koźmiński, *Święty Franciszek Seraficki*, tom 4, s. 222.

⁸⁶ „Franciszkańskie połączenie *minoritas* i *fraternitas* nie miało więc ograniczać się tylko do relacji panujących wewnątrz wspólnoty, ale opisywało wszystkie relacje wobec świata: zarówno wobec chrześcijan, jak i niechrześcijan, a w tym wypadku głównie muzułmanów, z którymi średniowieczne społeczeństwo już od kilku wieków prowadziło otwartą walkę”. W. Block, *Wszystkim chrześcijanom. Duchowość Franciszka z Asyżu w świetle jego pism*, tom I: *Łaska początków*, Wydawnictwo Serafin, Kraków 2013, s. 99.

wyraz w *Pieśni słonecznej*, w której słońce, wiatr, ogień jest bratem, a woda i ziemia – siostrą i matką⁸⁷.

Minoritas względem wszystkich stworzeń objawia czystość serca, które chroni człowieka przed krótkowzrocznym i konsumpcyjnym traktowaniem świata i uzdalnia do poszanowania środowiska i uwielbiania Boga za piękno otaczających nas bytów materialnych i wszelkich stworzeń. Duch pokory i *bycie mniejszym* stanowią antidotum na pychę, zachłanność i wszelką pożydlwość oraz stanowią fundament kształtowania braterstwa w wymiarze uniwersalnym.

5. Upokorzenia i pokora

Franciszek doskonale rozumiał, że pokorę zdobywa się między innymi przez upokorzenia. Jeśli sami stosujemy wobec siebie pewne formy upokorzenia, to nie są one celem samym w sobie, ale środkiem do celu, którym jest pokora. Także upokorzenia, które spotykają nas ze strony innych ludzi, mogą stawać się pomocą w procesie dążenia do pokory. Stąd też ile razy spotykały Świętego jakieś upokorzenia, przyjmował je „(...) z radością, malującą się w całym jego obliczu”⁸⁸, bowiem traktował je jako ćwiczenia duchowe, strzegące przed pychą.

Należy zauważyć, że on sam często wystawiał się na wzgardę braci czy innych ludzi. Niejednokrotnie domagał się od braci bycia poniżanym. Kiedy ludzie go uwielbiali i wychwalali, pogardzał sobą i odczuwał własną nędzę⁸⁹. Sięgnijmy do narracji biografy: „Często bowiem, będąc przez wszystkich czczony, bardzo nad tym cierpiał i żeby powstrzymać wzgląd ludzki, starał się, by mu ktoś wręcz ubliżał. Mianowicie, przywoływał do siebie któregoś z braci, mówiąc mu: «Na mocy posłuszeństwa nakazuję ci, abyś mi twardo urągał i byś przeciw ich kłamstwom mówił prawdę». A kiedy ów brat, wbrew swej woli zwał go prostakiem, handlarzem i człkiem nieużytecznym, wtedy uśmiechał się i żywo potakując, odpowiadał: «Niech ci Pan błogosławi, ponieważ mówisz całą prawdę; to bowiem godzi się słyszeć synowi Piotra Bernardone!» Mówiąc tak, przypominał pokorne początki swego pochodzenia”⁹⁰.

⁸⁷ Por. W. Block, *Wszystkim chrześcijanom. Duchowość Franciszka z Asyżu w świetle jego pism*, tom IV: *Ja, brat*, Kraków 2019, s. 73–110.

⁸⁸ H. Koźmiński, *Święty Franciszek Seraficki*, tom 4, s. 221.

⁸⁹ Por. H. Koźmiński, *Pokora Franciszka obok wzniosłych darów*, s. 72.

⁹⁰ VbF 53, 5–9; por. H. Koźmiński, *Święty Franciszek Seraficki*, tom 4, s. 221.

Mąż święty widząc, że niektórzy bracia chciwie pragną urzędów i przełożeństwa, z takim pouczeniem zwrócił się do swego socjusza: „«Nie widziałbym się bratem mniejszym, gdybym nie był w takim stanie, jaki ci opiszę». Rzekł: «Oto, będąc przełożonym braci, idę na kapitułę, przemawiam, upominam braci, a na końcu mówią przeciw mnie: Nie odpowiada nam nieuk i człek wzgardzony, dlatego nie chcemy, byś rządził nami; jesteś bowiem prostak, niemy i głupiec. Potem wyrzucają mnie z urąganiem, przez wszystkich wzgardzonego. Mówię ci, że gdybym tych słów nie wysłuchał z tą samą twarzą, z tą samą radością ducha, z tą samą decyzją dążenia do świętości, to nie byłbym wcale bratem mniejszym»”⁹¹.

Wzgarda, której doznaje się we własnym domu, jest wyjątkowym upokorzeniem. Mówił o niej także Franciszek wyjaśniając, czym jest radość doskonała. Sięgnijmy do jednego z najbardziej znanych tekstów literatury franciszkańskiej: „Wracam z Perugii i późną nocą przychodzę tu, jest zima i słońce, i tak zimno, że u dołu tuniki zwisają zmarznięte sopte i ranią wciąż nogi, i krew płynie z tych ran. I cały zabłocony, zziębnięty i zlodowaciały przychodzę do bramy; i gdy długo pukałem i wołałem, przyszedł brat i pyta: «Kto jest?» Odpowiedziałem: «Brat Franciszek». A ten mówi: «Wynoś się; to nie jest pora stosowna do chodzenia; nie wejdiesz». A gdy ja znowu nalegam, odpowiada: «Wynoś się; ty jesteś [człowiek] prosty i niewykształcony. Jesteś teraz zupełnie zbyteczny. Jest nas tylu i takich, że nie potrzebujemy ciebie». A ja znowu stoję przy bramie i mówię: «Na miłość Bożą, przyjmijcie mnie na tę noc». A on odpowiada: «Nic z tego. Idź tam, gdzie są krzyżowcy i proś». Powiadam ci: jeśli zachowam cierpliwość i nie rozgniewam się, na tym polega prawdziwa radość i prawdziwa cnota, i zbawienie duszy»”⁹².

Seraficki Ojciec, opowiadając o „prawdziwej radości”⁹³, pokazuje jednocześnie, czym jest autentyczna pokora brata zepchniętego na margines przez wspólnotę, w której jest coraz więcej braci wykształconych, o dużej kulturze, mających wielkie ambicje oddziaływania na ludzi. Pokora Franciszka jest siłą człowieka, jego umiejętnością powściągnięcia emocji, panowaniem nad złością i słusznym nawet rozgoryczeniem. Stanowi o zwycięstwie pokoju serca nad pokusą zemsty.

⁹¹ Mem 145, 3–7.

⁹² Rad 8–14.

⁹³ Por. K. Synowczyk, *Radość św. Franciszka z Asyżu*, „Życie Konsekrowane” 1(153) 2022, styczeń-luty, s. 95–114.

Upokorzeń dostarczali bratu Franciszkowi nawet biskupi, którzy uważali franciszkanów za włóczęgi, darmozjadów i nie pozwalali im na przepowiadanie Dobrej Nowiny. Pewnego razu Święty przyszedł do Imoli i przedstawiając się biskupowi miejsca, prosił go o pozwolenie na głoszenie Ewangelii. „Biskup mu odpowiedział: «Bracie, wystarczy, że ja głoszę kazania mojemu ludowi». Święty Franciszek skłonił głowę i pokornie wyszedł na zewnątrz, ale po niespełna godzinie wrócił z powrotem. Biskup go pyta: «Bracie, czego chcesz? O co znów prosisz?» A święty Franciszek: «Panie, jeśli ojciec wyrzuci syna jednymi drzwiami, to powinien on wrócić innym wejściem». Biskup pokonany taką pokorą uściśnął go z pogodną twarzą i rzekł: «Na przyszłość ty i wszyscy twoi bracia głoscie kazania w mojej diecezji za moim ogólnym pozwoleniem, ponieważ zasługuje na to twoja święta pokora»⁹⁴.

Opowiadanie to jest w swej wymowie nieco przewrotne, bo pokora Biedaczyny, dając jemu samemu spokój i cierpliwość, w istocie nauczyła pokory biskupa, który nie widział potrzeby, by pojawił się inny kaznodzieja, może bardziej błyskotliwy, może bardziej słuchany. Pokora pozwoliła Franciszkowi pytać o zgodę, prosić nie raz, a po raz kolejny i zwracać się do biskupa z niezmiennym szacunkiem. To uniżenie pełne sprawiedliwości i miłości do ludzi i stworzeń dało Świętemu niezwykłą siłę działania i przywilej wpływania na innych. Oto wilk z Gubbio słuchał, bo Franciszek zwracał się do niego łagodnie i cicho, sułtan pozwolił asyżaninowi mówić, bo ten nie przemawiał z wysokości, a z niskości swej kondycji, współbracia zaś – widzieli, że będąc założycielem, jest rzeczywistym sługą wszystkich.

W *Regule zatwierdzonej* Zakonodawca, definiując istotę życia braci mniejszych, postanawia: „I jako pielgrzymi i obcy (por. 1 P 2,11) na tym świecie, służąc Panu w ubóstwie i pokorze, niech ufnie proszą o jałmużnę”⁹⁵. Sprawdzianem ubóstwa i pokory w życiu franciszkańskim było właśnie proszenie o jałmużnę. Tomasz z Celano opisuje, że mąż Boży o wiele chętniej przyjmował jałmużnę zbieraną, aniżeli jałmużnę ofiarowaną⁹⁶. Uważał, że akt proszenia weryfikuje stopień franciszkańskiego ubóstwa i pokory. Nie obawiał się skarcić brata, który nie chciał iść po jałmużnę⁹⁷, a innego, który wracał z jałmużny, chwalił Pana, powitał radośnie. Biograf relacjonuje to tymi słowami: „Święty, usłyszawszy to [śpiew brata – K.S.],

⁹⁴ Mem 147, 2–6.

⁹⁵ 2 Reg 6, 3.

⁹⁶ Por. Mem 71, 1.

⁹⁷ Por. tamże, 75.

natychmiast wstał, wybiegł, ucałował brata w ramię, zarzucił sobie jego worek z jałmużną na plecy i rzekł: «Niech będzie błogosławiony ten brat mój, co chętnie idzie, pokornie prosi i radośnie wraca»⁹⁸. Umiejętność proszenia innych, uznanie własnej niesamowystarczalności, zaakceptowanie tego, że człowiek potrzebuje innych, jest jedną z miar pokory. Co więcej – jest to nawet pewną formą samoupokorzenia się.

Pewnego razu, widząc jak brat Maciej chętnie i z oddaniem służył braciom, sługa Boży wygłosił braciom naukę o pokorze, „wyjaśniając im, że im większe dary zsyła nam Najwyższy, tym każdy winien być bardziej pokorny, gdyż bez pokory żadna cnota nie ma zasługi u Boga”⁹⁹.

FRANCISZKAŃSKA POKORA W UJĘCIU BŁ. HONORATA KOŹMIŃSKIEGO

(Streszczenie)

Bardzo często postrzegamy świętego Franciszka z Asyżu przez pryzmat jego skrajnego ubóstwa, doskonałej radości, powszechnego braterstwa czy kontemplacji piękna natury. Takie odczytane Świętego na pewno jest prawdziwe, ale nie wyczerpuje pełnej jego charakterystyki. Nie można zapominać, że Biedaczyna zyskał sobie także w Kościele powszechne miano pokornego Franciszka.

Sługa Boży dobrze zrozumiał ważność zachęty świętego Pawła: „Mocą bowiem łaski, jaka została mi dana, mówię każdemu z was: Niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy, lecz niech sądzi o sobie trzeźwo (...). Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne! Nie uważajcie sami siebie za mądrych!”¹⁰⁰.

I dlatego jego pokora odczytana przez o. Honorata jest przedmiotem niniejszego studium. Nieustanne dążenie do pokory ożywiało świętego Franciszka z Asyżu, nad którym medytował jego wierny syn Honorat Koźmiński. W naszym studium spróbujemy

⁹⁸ Tamże, 76, 2–3.

⁹⁹ *Dzieje błogosławionego Franciszka*, 12, 12.

¹⁰⁰ Rz 12, 3. 16.

prześledzić myśl Błogosławionego z Białej Podlaskiej na ten temat idąc następującym tropem. Najpierw zwróćmy uwagę na źródło, z którego Franciszek czerpał światło i mądrość w kształtowaniu pokory. Następnie wskażemy na powiązanie pokory z prawdą, służbą, *minoritas* i upokorzeniem.

Słowa kluczowe: pokora, Ewangelia, życie franciszkańskie, prawda, służba, *minoritas*, upokorzenie

L' UMILTÀ FRANCESCA SECONDO BEATO ONORATO KOŹMIŃSKI

(Riassunto)

Spesso pensiamo di san Francesco d'Assisi sottolineando il fatto della sua povertà, perfetta letizia, fratellanza universale o della contemplazione del creato. Questa comprensione del Poverello è senz'altro vera, ma non del tutto completa. Non dobbiamo dimenticare, che il Santo viene riconosciuto nella Chiesa pure con il sopra nome del umile Francesco.

Poverello ha concepito bene la validità dell'ammonizione di san Paolo: „Abbiate i medesimi sentimenti gli uni verso gli altri; non nutrite desideri di grandezza; volgetevi piuttosto a ciò che è umile. Non stimatevi sapienti da voi stessi” (Rom 12, 16).

Con cuore puro Francesco accolse quest' esortazione del Apostolo e con tanto sforzo e passione desiderava l'umiltà evangelica raccomandata pure dal Gesù.

Illustrando una delle virtù fondamentali di san Francesco d'Assisi scoperta e presentata dal Onorato Koźmiński la descriviamo in cinque punti: prima di tutto, metteremo in risalto il Vangelo che è il fondamento dell'umiltà francescana. In seguito mostreremo il legame e la dipendenza tra umiltà e verità, servizio, minorità e umiliazione.

Oltre questo, l'articolo mette in risalto un forte desiderio del beato Cappuccino di voler conoscere e praticare in modo migliore, appunto, con grande umiltà, sincerità e passione, il cammino evangelico proposto e vissuto dall'Assisiato.

Parole chiave: umiltà, Vangelo, vita francescana, verità, servizio, minorità, umiliazione

BIBLIOGRAFIA

1. Źródła

- Koźmiński H., *Listy okólne do zgromadzeń ukrytych 1884–1914* (Pisma, tom 12), oprac. H. I. Szumił, Warszawa 1998.
- Koźmiński H., *Nauki o św. Franciszku z Asyżu*, w: *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego* („Polskie Teksty Ascetyczne”, tom 10), cz. 4, przyg. G. Bartoszewski, ATK, Warszawa 1988.
- Koźmiński H., *Powieść nad powieściami. Opowiadanie o miłości Bożej, w życiu publicznym Jezusa*, Włocławek 1909, seria II.
- Koźmiński H., *Święty Franciszek Seraficki. Jego życie, wielkie dzieła, duch, dary, pisma i nauki i ich odbicie w naśladowcach Jego*, tom 4, Warszawa 1913.
- Leszczyński J. P., *Żywot świętego Franciszka z Asyżu Założyciela Trzech Zakonów*, tom 1, odbitka z „Posłańca świętego Franciszka”, Pulaski, Wisconsin 1924.
- Źródła franciszkańskie. Pisma świętego Franciszka. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Pisma świętej Klary i źródła biograficzne. Teksty ustalające normy dla braci i siostr od pokuty, red. R. Prejs, Z. Kijas, Wydawnictwo OO. Franciszkanów „Bratni Zew”, Kraków 2005.

2. Studia

- Block W., *Aretologia świętego Franciszka*, „Studia Franciszkańskie” 11 (2001), s. 57–72.
- Block W., „Pieśń słoneczna” świętego Franciszka z Asyżu modlitwą nowego człowieka, w: *Homo novus*, red. A. J. Nowak, T. Paszkowska, Lublin 2002, s. 253–277.
- Block W., *Wszystkim chrześcijanom. Duchowość Franciszka z Asyżu w świetle jego pism*, tom I: *Łaska początków*, Wydawnictwo Serafin, Kraków 2013; tom II: *Pierwotna intuicja*, 2015; tom IV: *Ja, brat*, 2019.
- Cantalamesa R., *Innamorato di Cristo. Il segreto di Francesco d'Assisi*, Ancora Editrice, Milano 2015.
- Cargnoni C., *Pokora, upokorzenie*, tłum. A. Baran, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, drugie wydanie polskie poszerzone. Przekłady i oprac. zbiorowe, red. E. Kumka OFMConv, W. Michalczyk OFM, Z. Styś OFM, K. Synowczyk OFMCap, Kraków – Warszawa 2016, k. 1287–1312.
- Derdziuk A., *Aretologia konsekrowana czyli cnoty zakonne*, Wydawnictwo Alleluja, Kraków 2003.
- Kruszyńska A., *Herold Wielkiego Króla*, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, k. 611–618.
- Kruszyńska A., *Wizja świata w „Pochwale stworzeń” świętego Franciszka z Asyżu*, „Studia Franciszkańskie” 15 (2005), s. 105–114.
- Synowczyk K., *Apostolat*, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, k. 43–56.

Synowczyk K., *Błogosławieni słudzy. Wokół Napomnień św. Franciszka z Asyżu*, Wydawnictwo Calvarianum, Kraków 2009.

Synowczyk K., *Bycie mniejszym, minoritas*, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, k. 123–130.

Synowczyk K., *L'obbedienza universale di san Francesco d'Assisi*, „Miscellanea Francescana” 91 (1991), s. 89–103.

Synowczyk K., *Posługa gwardiana w duchu świętego Franciszka z Asyżu*, „Studia Franciszkańskie” 27 (2017), s. 55–74.

Synowczyk K., *Prostota i pokora w świetle pism bł. Honorata Koźmińskiego*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2020.

Synowczyk K., *Radość św. Franciszka z Asyżu*, „Życie Konsekrowane” 1(153) 2022, styczeń-luty, s. 95–114.